

009 Alu 62 948

**G O D Z I N A**  
SWIĘTOBLIWIE PRZEPĘDZONA  
NA NABOŻEŃSTWIE  
*tomu* PRZED  
NAJSWIĘTSZYM  
**SAKRAMENTEM**

TO JEST  
POBOŻNE AFFEKTA  
KU TEMUŻ  
NAJSWIĘTSZEMU

SAKRAMENTOWI

Niegdyś z Włoskiego na Polski Język

PRZETŁOMACZONE

TERAZ

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI

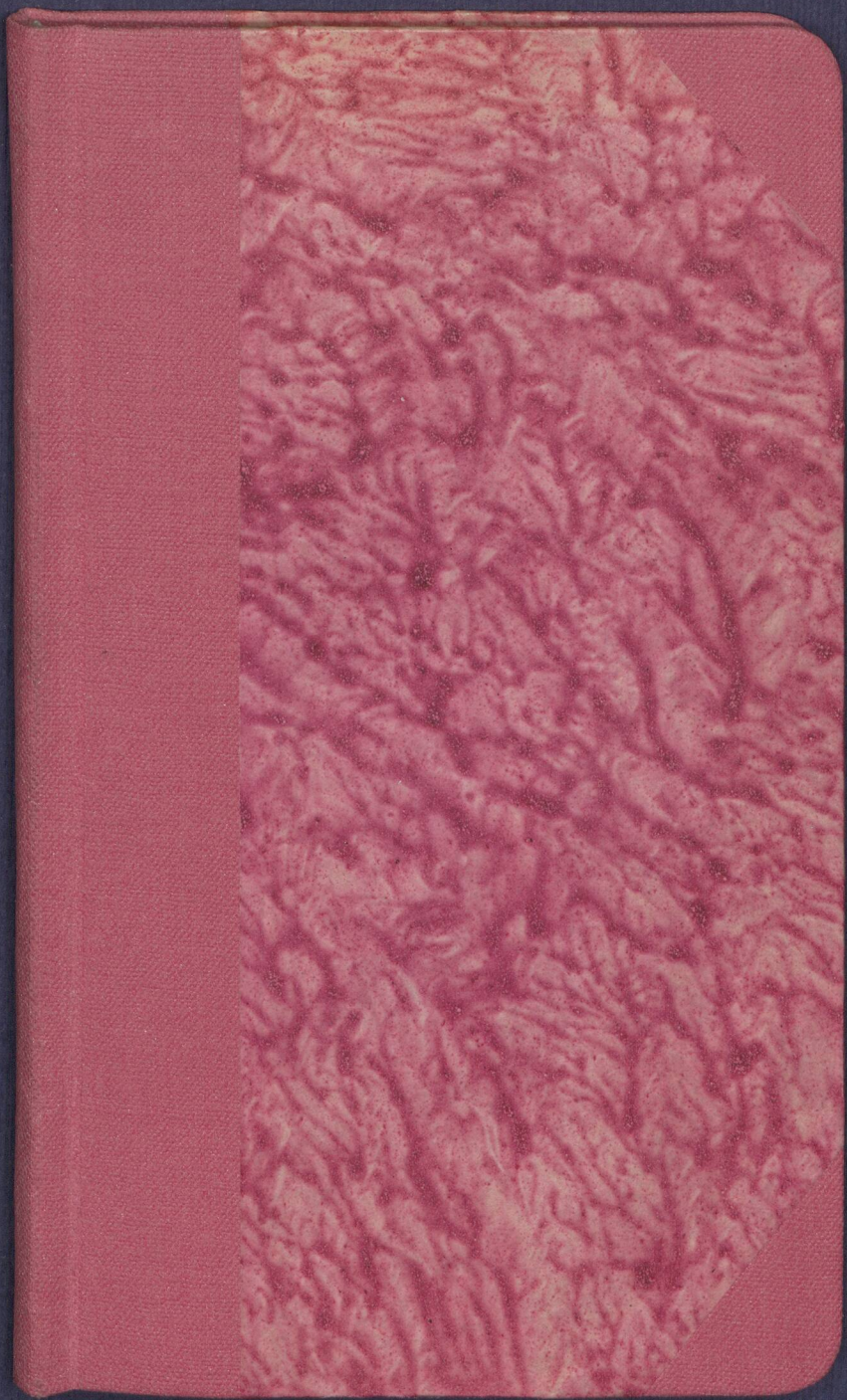
PRZEDRUKOWANE

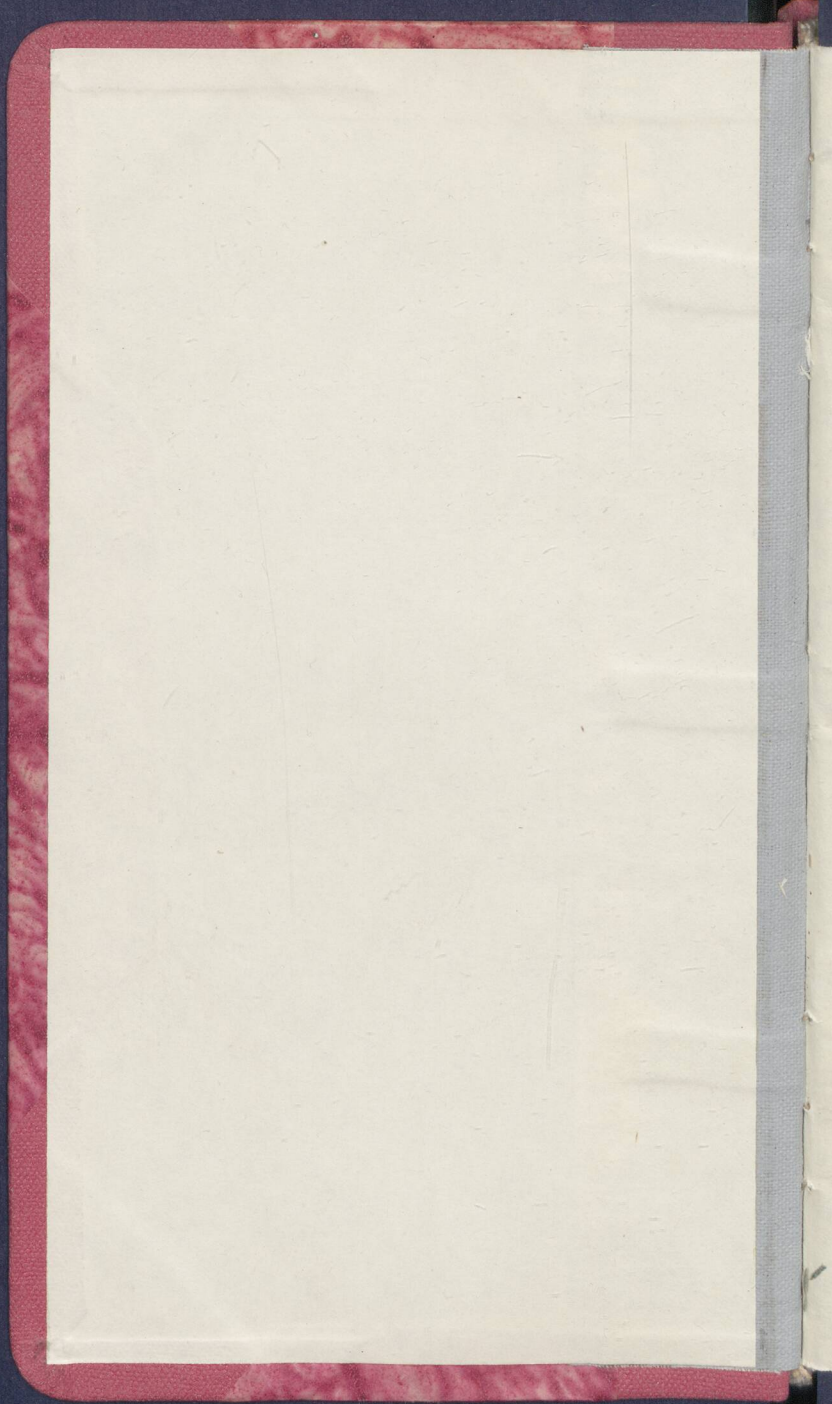
z przydatkiem nabożnych uwielbień.

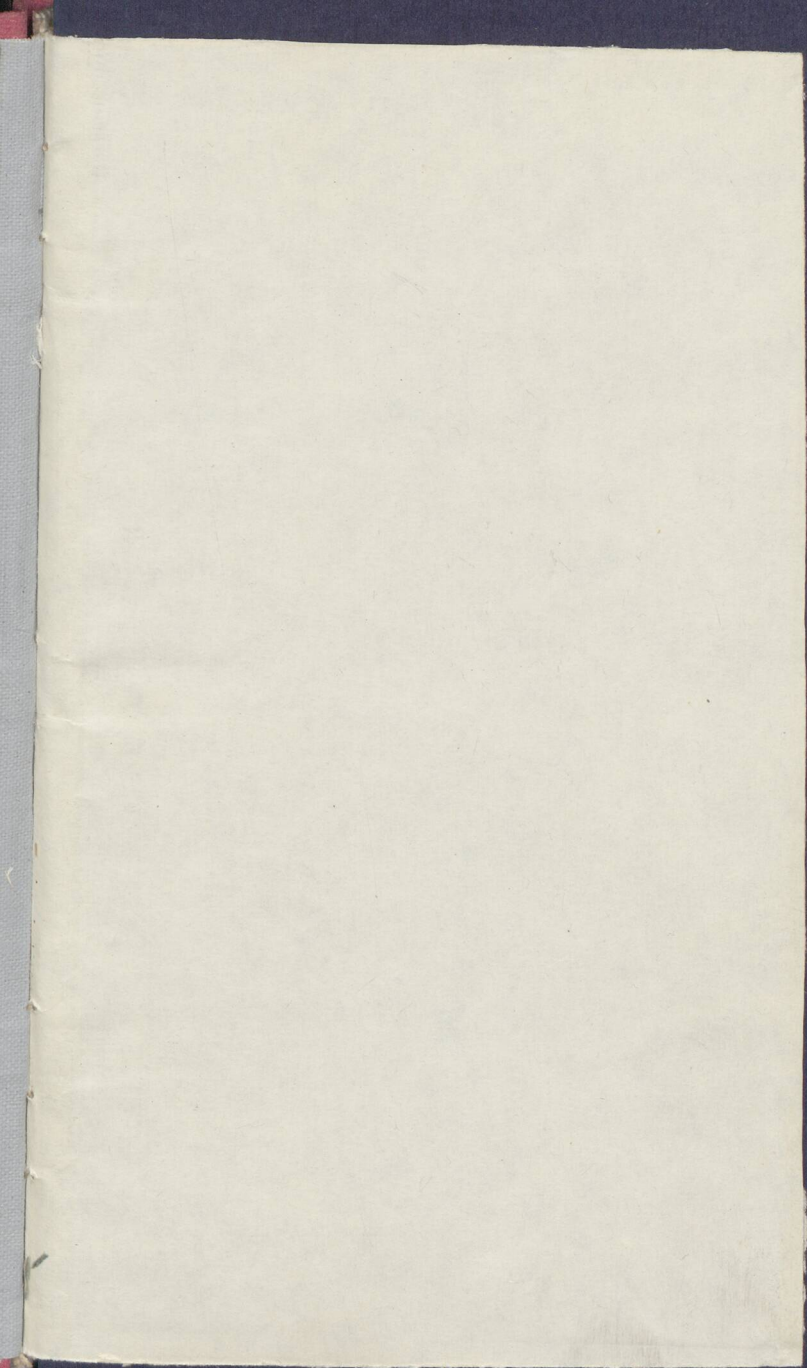
---

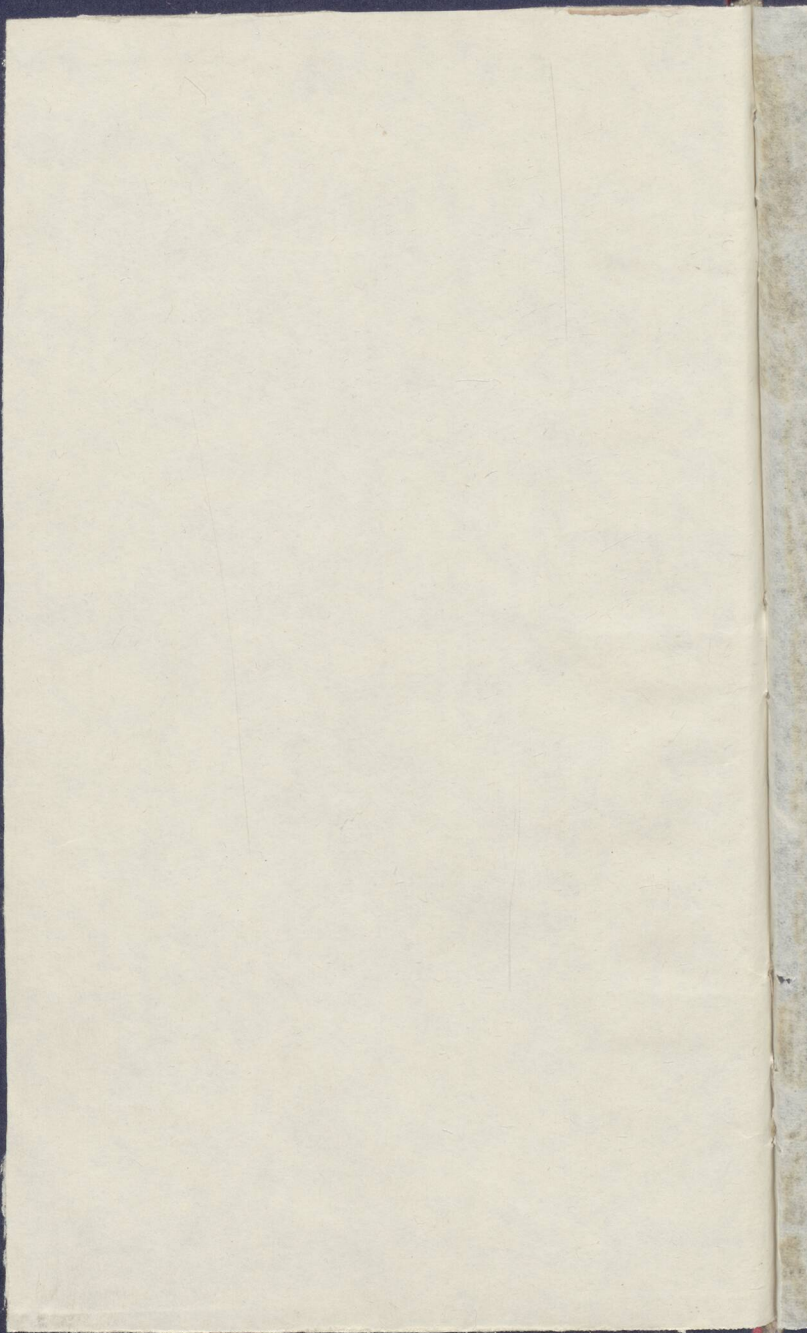
W P O Z N A N I U 1844.

Dostać można w Księgarni i Drukarni  
K. REYZNERA na ulicy Garbarskiej.







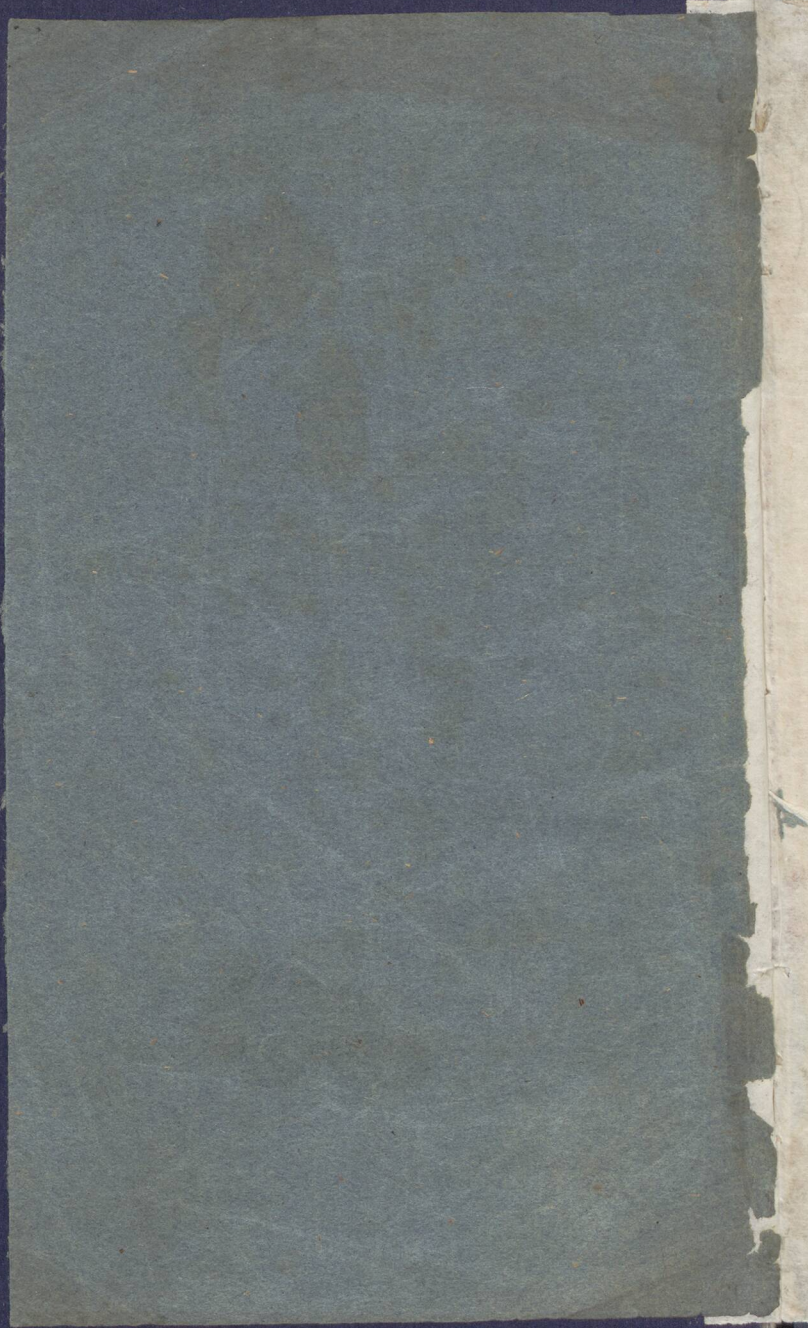




**MODLITWY**  
NA  
CZTERDZIESTO-GODZINNE  
**NABOŻEŃSTWO**

---

W POZNANIU 1844.  
w Księgarni i drukarni K. Reyznera  
na ulicy Garbarskiej.



009

Alu 62 948

# G O D Z I N A

SWIĘTOBLIWIE PRZEPĘDZONA  
NA NABOŻEŃSTWIE  
*tymże*  
PRZED  
NAJSWIĘTSZYM  
SAKRAMENTEM

TO JEST  
POBOŻNE AFFEKTA  
KU TEMUŻ  
NAJSWIĘSZEMU

SAKRAMENTOWI

Niegdyś z Włoskiego na Polski Język  
PRZETŁOMACZONE

TERAZ

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI  
PRZEDRUKOWANE

z przydatkiem nabożnych uwielbień.



W P O Z N A N I U 1844.

Dostać można w Księgarni i Drukarni  
K. REYZNERA na ulicy Garbarskiej.

1

## Reimprimatur

Joseph Łodzia Rogalinski Sacrae theologiae  
et utriusque juris doctor, decanus Cathedra-  
lis Posnaniensis, examinador, judex et  
censor librorum prosynodalis ordinis S.  
Stanislai eques.

*Kłęczący godzinę w czasie czterdziesto-  
godzinnego nabożeństwa dostępuje odpustu  
lat trzy pozwolonego od GRZEGORZA XIII.  
papieża.*

*Mówiący przyklękawszy: Niech będzie  
pochwalony Przenajświętszy Sakrament do-  
stepuje odpustu dni dwieście pozwolonego  
od JANA XXII. papieża.*

*Kłękający podczas podniesienia Naj-  
świętszego Sakramentu przy mszy ś. do-  
stepuje odpustu rok jeden z pozwolenia  
GRZEGORZA XIII. papieża.*



2

4991741

---

KRÓTKIE ZALECENIE  
Czterdziesto-godzinne  
NABOŻEŃSTWA.

**C**zterdziesto-godzinne nabożeństwo, (które, gdzie tylko po kościołach za pozwoleniem świętej apostolskiej stolicy odprawiać się zwykło), aby tym porządniej, i pobożniej każdy prawowierny chrześcijanin, w jednej sobie obranej godzinie (gdy się to nabożeństwo odprawia) nie tylko dla dostąpienia odpustów, które tak wielkie odprawującym toż czterdziesto-godzinne nabożeństwo są nadane, ale też dla pozyskania wiekuistego w chwale Niebieskiej, własnej duszy swojej zbawienia tym skuteczniej w tej jednej godzinie obchodzić umiał, podaje się do uwagi, nietylko jakie tajemnice w sobie zamyka to nabożeństwo, ale też oraz i nauka, jako ma (oderwawszy serce, myśl, rozum, wola, pamięć, i wszystkie zmysły od rzeczy potocznych, i światowych, domowych spraw i zabiegów a zatopiwszy się cały w rozmyślanie przepaścistej N. Sakramentu tajemnicy) te wszystkie odpusty, a tym bardziej łask Boskich z te-

3

go źródła wynikające dary, ku pomnożeniu cnót doskonałych przystósować sobie, i to, czego może w całym życiu zaniedbał, w téj jednéj odzyskać godzinie.

Jak wielkie czterdziesto-godzinne nabożeństwo, zamyka w sobie tajemnice, wiele jest o tym różnych Ojców świętych zdania; jedni mniemają, że na pamiątkę owego dobrodziejstwa Boskiego, które Bóg uczynił dla Noego patriarchy, gdy go w korabiu i z potomstwem jego, od powszechnego potopu przez dni czterdzieści zachował; bo jako ów korab sprawiedliwemu Patryarsze był zachowaniem od śmierci potopu, którą cały naród ludzki ginął, tak Najświętszy Sakrament jest zachowaniem sprawiedliwych od śmierci wiecznej. Inni rozumieją, że to nabożeństwo postanowione jest na pamiątkę owego cudu, który Bóg uczynił z ludem wybranym na puszczy, gdy go przez lat czterdzieści pokarmem z Nieba spuszczo-  
nym, to jest manną codziennie karmit; bo jako owa manna, wszystkie w sobie zawierała smaki, tak Najświętszy Sakrament godnie pożywającym go, wszelaką rokoszną staje się słodczą, i jako z tamtéj manny, czyli kto mniej, czyli więcej brał, a jednakowo brał, tak Najświętszego Sakramentu, czyli kto większą oraz kielichem, czyli kto mniejszą bez kielicha pożywa Hostyą, a chociażby i najmniejszy téj po-

żywał ułomek, wszyscy zarówno biorą, bo jednego całego Chrystusa Jezusa. Inni nauczają, że czterdziesto-godzinne nabożeństwo, ustanowione jest na pamiątkę owego postu, który Chrystus Pan zachował przez dni czterdzieści, i owęj nauki, którą dawał Chrystus przez tyleż dni po zmartwychwstaniu swoim o królestwie Niebieskim, czyli o życiu wiecznym; a ta Ojców świętych nauka jest, z tej przyczyny; iż do godnego przyjęcia Najświętszego Sakramentu potrzeba, ażeby był zachowany post przepisany od kościoła Bożego; powtóre, iż ten Najświętszy Sakrament, jest zadatkami królestwa niebieskiego, to jest żywota wiecznego. I lubo tak wielkiego uszanowania godne są wszystkie Ojców SS. te zdania, trzymać się jednak bardziej potrzeba nauki wielkiego w kościele Chrystusowym nauczyciela, jako Boskich tajemnic badacza, i tłumacza S. Augustyna, który wsparty na tak wielu zdaniach poważnych mężów uczonych, i tłumaczy pisma S. wyraźnie mówi: że czterdziesto-godzinne nabożeństwo, w kościele Rzymsko - katolickim, jest postanowione zaraz w pierwiastkach katolickiego zgromadzenia, na pamiątkę owych czterdzieści godzin, przez które ciało umarłe Chrystusa Pana odpoczywało w grobie. Ta jest wyraźna S. Augustyna nauka, piszącego w księdze o jedności ewangelistów, w róż-

dziale czwartym, którego przywodząc po sobie Rudolf Alemański, mówi: *Christus ergo mane, & vicino ortu solis surrexit secundum Augustinum, qui dixit, tantum quadraginta horis quievisse eum in sepulcro.* Tego S. Augustyna zdania chwyciło się innych wielu mądrych, i uczonych mężów, jako to Jakób z Witryaku, Belarmin kardynał Rzymskiego kościoła, Filip Dzień tłumaczący rozdział pierwszy dziejów apostolskich, i inni, między któremi uczony i wielu księgami od siebie napisanemi zalecony Sporer, który, pisząc o różnych odpustach od stolicy apostolskiej nadanych, a mianowicie o odpuszczeniu, i nabożeństwie czterdziesto-godzinnym mówi: że to jest postanowione na pamiątkę onych czterdziestu godzin, przez które umarłe ciało Chrystusowe leżało w grobie, dusza zaś złączona z Bóstwem, (od którego się nie odłączyło i ciało) przez te godzin czterdzięci została w otchłaniach, i tam wielki duszom OO. SS. nadała odpust, od dalszej uwalniając je kary. Słowa Sporerę są: *Hac devotio celebratur ob memoriam quadraginta horarum, quibus mortuum corpus Christi in sepulcro jacuit, & ceduntur ab Ecclesia indulgentiae, nam illae quadraginta horae fuerunt, horae indulgentiarum, quia Christi anima descendens ad limbum, etiam animas e purgatorio*

*eduxit & a residuis poenae liberavit.* Tych więc tak wielkich dobrodziejstw Boskich, i dzieł Chrystusowych około zbawienia naszego, są pamiątką czterdziestu godzin.

Że zaś to czterdziesto-godzinne nabożeństwo nie inaczej odprawować się zwykło, tylko w obecności Boga utajonego w wystawionym Najświętszym Sakramencie, i jako my chrześcijanie prawowierni obowiązani jesteśmy, abyśmy Bogu utajonemu powinna oddawali cześć, głębokie uszanowanie i pokłon, i tak wielkie rozmyślali dobrodziejstwo Boskie, iż Bóg będąc z istoty swojej nieśmiertelnym, przyjąwszy ciało ludzkie na siebie, stał się jako człowiek śmiertelnym, i na okazanie tej śmiertelności ciała zezwolił, aby ubóstwione ciało Jego, przez godzin czterdzięci odpoczywało w grobie.

Toć to jest nabożeństwo wszystkich innych nabożeństw źródłem; ten to jest odpust wszystkich Odpustów celem, i osobliwszym całego Kościoła zaszczyceniem. — To więc nabożeństwo tak osobliwsze, ażeby sobie każdy ku zbawieniu wiecznemu obrócić, i kierować umiał, otóż podaje się sposób, jakimbyście i Bogu utajonemu, powinna umieli oddawać cześć i uszanowanie, i sami z tego nabożeństwa pozyskali zbawienie. Inne modlitwy do Boga czynić możemy każdego czasu; te zaś modlitwy rozpamiętywające, i rozważające

tak wielką zacność i godność, oraz tak wielką tajemnicę Najświętszego Sakramentu, jeżeli kiedy, to najlepiej, i najprzystojniej czynić powinniśmy w tej jednej i obranej sobie z czterdziestu godzinie, jako osobliwszym sposobem Boskiej poświęconej czci i uszanowaniu Tego, na którego się w Niebie sami anieli nieustannie zapatrować pragną, pod osobami chleba nam ukrytego prawdziwego Boga. Jeżeli kiedy stawić się mamy przed obecnością Boską, i dziękować mu za wszystkie Jego dobrodziejstwa dane, to najprędzej, i najosobliwiej w tej godzinie; bo lubo wierzymy, że Bóg wszechmogący jest wszędzie, i na każdym miejscu obecnym, tu jednak przez osobliwsze cuda, i łaski swoje, w Najświętszym Sakramencie jest prawdziwym, i przytomnym Bogiem.

Ta więc jedna wybrana godzina, aby od nas tym doskonałej odprawiona była, oderwijmy serce, wszystkie myśli, żądze, pragnienia od rzeczy doczesnych, wyznawajmy, że tu Bóg utajony jest naszym najwyższym Panem, najwyższym dobrodziejem, najosobliwszym Ojcem, i opiekunem, który nas stworzył, który nas odkupił, który nas łaską chrztu świętego obdarzył, i zachował aż dotąd od potępienia wiecznego, i do tej godziny od wszelkich nieszczęśliwości bronił. Więc tego utajonego w tym najświętszym Sa-

kramencie Boga, zaczynamy już wychwalać, wielbić, i Jemu głęboki pokłon oddawać, tym następującym sposobem.

*Każdy chcący brać z tego skarbu w bractwie Naj: Sakramentu ukrytego, łaski, ten pokłon Naj: Sakramentowi oddać powinien.*

**B**ądź pochwalona od Nieba i ziemi zbawienna Syna Boskiego najświętsza ofiara, która nam wrota do Nieba otwierasz; otwórzże teraz serca nasze do miłości Twojej, otwórz serca niewiernych do wiary, serca grzesznych do pokuty, serca wszystkich do poprawy. Ty w tym Sakramencie jesteś Panem życia i śmierci, Ciebie lękają się nieprzyjaciele nasi, drżą przed Tobą piekielne siły, umocnij nas przeciwko nim, ażebyśmy zwycięstwo z nich odnieśli zawsze, a tak w miłości Twojej zbawienie otrzymać mogli. Chwała niech będzie Bogu w Trójcy jedynemu, Ojcu, który nas stworzył, i Syna swego jedynego posłał na zbawienie nasze, Synowi, który nas odkupił, i ciało swoje dał nam w tym Sakramencie na pokarm zbawienny. Duchowi Świętemu, który nas poświęcił, który miłością Bożą i nabożeństwem do Najsw: Sakramentu zapala serca nasze, niech będzie wieczna cześć, chwała, i pokłon od wszystkiego stworzenia, a nam w Niebie żywot wieczny.

9

Otoć teraz, utajony w Najświętszym Sakramencie Boże, za wszystkie wzgardy w tym bractwie zgromadzeni, nagrodzić pragniemy i wołamy serdecznie.

### P I E Ś Ń.

**T**woja cześć chwała, nasz wieczny Panie  
Na wieczne czasy niech nie ustanie.  
Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi,  
Pokłon i pienię my Twoi słudzy.  
Dziękując wielce Twój Wielmożności,  
Za ten dar zacny Twój Wszechmocności.  
Żeś się darował, nam nic niegodnym,  
W tym Sakramencie, nam tu przytomnym.  
Raczyłeś zostać w takiej osobie,  
Dla nas grzeszników, nie folgując sobie.  
Ciało Twe święte, co krzyżowali,  
I krew Najświętszą, którą przelali.  
Przyszedłszy na świat, Pan wiecznej chwały,  
Użyłeś wiele nędzy nie małej.  
Daleś się potym, z wielkiej miłości,  
Na męki srogie bez Twój litości.  
Wstępując zasię do chwały wiecznej.  
Zostawiłeś nam ten to dar zacny,  
Na to my patrząc, w tym Sakramencie.  
Z pociechą wielką, serce nam roście.  
Tobie moj Boże, teraz śpiewamy,  
Przed Twą światłością, nisko padamy. A:

---

*Niech będzie pochwalany P: Sakrament.*

**A**żebym świętobliwie tę godzinę ku chwale twojej, i pożytkowi duszy mojej odprawić i zakończyć szczęśliwie mógł, potrzebuję łaski i pomocy twojej o Panie! bo inaczej ten kosztowny czas, na lenistwie i próżnowaniu strawię, jeżeli Twój pomocy mieć nie będę. Zaczynam z głębokością serca do Ciebie się udaję, mówiąc z prorokiem: *Boże ku wspomżeniu memu wejrzyj, Panie ku ratunkowi memu pospiesz. Psal. 69. Wzmocnij mnie Panie Boże w tę godzinę, abym to com uwierzył, że się przez Ciebie stać może, dokończył. Judyth. 13.*

Ja wierzę, że w tym Sakramencie zostaje prawdziwie JEZUS Chrystus, ożywiącą wiarę moją o Boże mój, aby ta nie była pomieszana, wiara sucha tylko w słowie.

Ja wierzę wyraźnie z wszelką pewnością tę prawdę, że pod temi przymiotami chleba, jest rzetelnie Syn Boski Zbawiciel mój, ten sam który za sprawą Ducha Świętego stał się człowiekiem w przeczystym żywocie Najświętszej MARYI panny, i narodził się w Betleem, i jest nazwany JEZUS Chrystus, potem żyjąc na świecie lat 33. nauczając wszystkich dro-

12

gi do Nieba, zbawienną swoją nauką i przykładem swoim. Umarł ukrzyżowany, i zmartwychwstał chwalebny, i wstąpił na Niebiosa i siedzi na prawicy Boga Ojca, z tamąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych, aby dał każdemu według spraw: albo chwałę w Niebie, albo karę wieczną w piekle.

Tak wierzę bo sam Chrystus tak w swojej powiedział Ewangelii, i kościół ś. tak mi do wierzenia podaje, dla czego oświadczam się, że w ten artykuł wierzę gruntowniej, niż gdybym go widział, w przybytku twarz w twarz oczyma mojemu i to wierzę tem postanowieniem, że za pomocą Pana Boga, jeżeli tego będzie potrzeba, wyleję krew, położę życie dla utrzymania téj nieomylnéj tego artykułu prawdy.

Tak, tak o Panie mój Jezu Chryste ja wierzę ile wiem i ile pojąć mogę, że za sprawą Twojéj Wszechmocności jesteś tu w Osobie przed obliczem moim prawdziwy Bóg, i prawdziwy człowiek z rzetelną istotą Bóstwa, i przenajświętszego człowieczeństwa, cieszę się, że Cię widzieć nie mogę, raduję się, że nie pojmuję precudownéj sprawy Twojéj przez którą w téj Hostyi zostajesz. Cieszę się, że niezgruntowana tego Sakramentu tajemnica, przewyższa pojęcie moje, abym Cię tym więcej czcił, z upokorzeniem zmy-

słów i rozumu mojego. Jeżeli zaś czego mi nie dostaje w téj oziębłej wierze mojej, ofiaruję w nadgrode heroiczną wiarę, którą mieli najwięksi święci, a osobliwie ci, którzy podjęli męczeństwo, dla utwierdzenia téj prawdy Najświętszego Sakramentu.

Tak wierzę, że w téj Przenajświętszej Hostyi obecnym jesteś ku podziwieniu i wysłuchaniu mojemu, adoruję Cię głębokim pokłonem i moim Bogiem Stwórcą i Odkupicielem uznawam Cię. I gdy przypominam sobie, że jesteś Bóg Majestatu, Bóg nieskończonej mądrości, nieskończonej Wszechmocności, nieskończonej dobroci i na mnie samego oraz obracam oczy moje, który jestem jedna garść błota, jeden smrodliwy robak, jedno zginiłe stworzenie. Ah! jakże potrafię tak przed Tobą upokorzyć się Panie, jak się należy, i według nieograniczoności Majestatu Twojego, i według nikczemności mojej i podłości. Przed Majestatem Twoim drżą Serafinowie, Herubinowie, własne zakrywają sobie twarze i wszyscy Aniołowie z głęboką pokorą kłaniają się Tobie, dopieroż ja proch, jakbym się zniżyć powinien, abym przynajmniej jeden znak pokazał po sobie takiego Twego uszanowania, i Majestatu Twojego jakie się odemnie należy.

Poznawam dobrze, że z mojej ostatecznej i największej niegodności powi-

nienbym się w przepaści ukryć, i nigdy przed Twoją nie stawać obecnością, ale ponieważ tego chcesz o Panie, ażebym tu stanął, i pozwalasz mi téj poufałości. Otóż jestem ścieląc się u nóg Twoich, jako jeden robaczek w ziemię się grzebiący. Cieszę się, że jesteś ten, który jesteś mój Król, mój Pan, mój Bóg, i tym się bardziej raduję, im lepiej poznawam, iż jestem jedno nic, które nic nie waży, ażebym głębiej upokorzył się przed Tobą w téj mojej nikczemności, na uwielbienie Twego niedostępnego Majestatu. Przychódźże duszo moja, przychódźcie i wy wszystkie affekta moje, adorujmy Pana w tym najświętszym Sakramencie, i ścielmy się mostem przed obecnością jego, śpiewając z radością pienia chwały jego: *Pódźcie, pokłońmy się i upadajmy przed Bogiem, śpiewajmy Bogu Zbawicielowi naszemu: Psalm 94. Pragnę o Panie mój Jezu Chryste ażeby Cię poznały wszystkie narody świata, i czcily. Niech Cię wyznają ludzie Boże, niech Cię wyznają wszyscy ludzie: Psalm 66. Zapraszam was wszystkie stworzenia ziemi i Nieba do chwaleń, czczenia, i błogostawienia najwyższego Pana w Najświętszym Sakramencie: Błogostawcie wszystkie sprawy Pańskie, Pana chwalcie i wywyższajcie go na wieki: Daniel 3. Nadewszystko wesele się o Boże z ludzką i Boską naturą w tym utajo-*

nym Sakramencie, że jesteś w sobie samym tak wielki i tak chwalebny, że żadnej rzeczy nie potrzebujesz, i że Ty sam dajesz sobie samemu wszystkę ową chwałę, którą Ci dać może wszystko stworzenie; ale i przy tym cieszę się jeszcze, że w kościele Twoim znajduje się tak wiele dusz dobrych, dusz czystych, dusz świętych, które całemi siłami o to się starają, ażeby Cię chwaliły i czciły. I lubo nie potrzebujesz naszych honorów, chciałbym jednak mieć taki sposób, ażebym miasta, wioski, milijony, i milijony, i milionami mężczyzn, milijony, milijony i milionami niewiast do uszanowania tak wielkiej tajemnicy Ciebie w Najświętszym Sakramencie zachęcił, którzyby dniem i nocą nie mieli inszej zabawy, aż do skończenia świata, jedno wielbić imię Twoje i adorować Cię pod temi osobami. Gdyby to w mojej mocy było, chciałbym to potrafić, ażeby wszystkie liścia, drzewa, wszystek piasek, i proch ziemi, wszystkie krople morza stały się językami, nieustannie przez wszystkie momenta mówiące mi te słowa; Niech będzie pochwalony i uszanowany Najświętszy Sakrament. Ten jest jedyny o Jezu pragnienia mojego przedmiot, ażeby wszystka ziemia czciła Cię, śpiewała Tobie psalm 65. *Niech się stanie, niech się stanie.*

Tego całym żądam i pragnę sercem,



ażeby nieustannie temu Sakramentowi asystując cześć i chwałę dawali święci aniołowie z podziwieniem, uważając miłość Jezusa Pana, którą nas ukochał. Lecz jeżeli święci Niebiescy duchowie tak czcić i kłaniać się będą, jako w prawdzie czczą i kłaniają się Tobie w tej świętej tajemnicy, lubo pod jej osobami nie dla nich zostawać raczyłeś, jakże głębiej ja Tobie kłaniać się powinien, który gruntowną wyznawam wiarę, że w tej świątnicy dla mnie i mojego pożytku zostajesz. Powiedziałeś sam: *Oto ja z wami jestem przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* Math: 28. które słowa nieomylną w sobie zawierają prawdę. Jakże ja przed Tobą powinienem się uniząć, uważając, że pod temi osobami osobliwszą i nieporównaną ofiarujesz mi łaskę. Ale ponieważ wystarczyć na to moje nie mogą siły, ażebym Cię tak czcił jako czczą Twój tu utajony Majestat święci aniołowie, łączyć będę przynajmniej z niemi ducha mojego, naśladowując świętego Dawida: *Przed oblicznością aniołów będę śpiewał o Panie chwwały Twoje, i w towarzystwie z niemi będę się kłaniał ku kościołowi twemu świętemu z głęboką pokorą upadać będę przed ołtarzem, na którym rzetelnie obecny jesteś, i będę wyznawał imię święte Twoje dla miłosierdzia twojego i dla prawdy twojej* psalm 137.

i tam błogosławić, wielbić, i wywyższać  
będę chwałę imienia Twojego, dzięki  
czyniąc Tobie za niewypowiedziane mi-  
łosierdzie Twoje, z którego zostawiłeś  
mi przytomne Bóstwo, duszę, i ciało Two-  
je w najświętszym Sakramencie.

Zatym jak wielką pociechę czuję na  
sercu moim patrząc na należące Tobie  
o Panie od wszystkiego stworzenia po-  
kłony, tak wyznawam, że wielki żal o-  
bejmuje serce i wszystkie mocy duszy mo-  
jój, gdy przypominam sobie, że tak wie-  
le milionów ludzi na świecie, Twoję ku  
nam miłość, mało sobie poważają. Nie  
podoba mi się to o Jezu mój! że w tym  
Sakramencie, tak wiele turków, pogan,  
heretyków, i innych niewiernych, Twojej  
tu obecności nie uznawa; boleję na to:  
że tak wielu chrześcijan niewdzięcznych  
w oczach Twoich, nie miłując Cię nade-  
wszystko grzeszą, i Twój obrażają Maje-  
stat, w którym o jakże wiele nieuszano-  
wania w twoich podejmujesz kościołach!  
Iżą honor twój, niegodziwe wejrzenia,  
myśli, mowy, uczynki, w tym najświętszym  
Sakramencie. Jak wiele popełniają świę-  
tokradztw, ci, którzy w grzechu śmiertel-  
nym do tego przystępują stołu? Kraje  
się we mnie na części od żalu serce  
moje, o Boże mój! patrząc na obelgi  
chwały twojej, które gdyby na to wystar-  
czyć mogły siły moje radbym wylaniem

18

krwi mojej zatamował. Tak mówię i z tym się w téj momentalnej ducha mego gorącości oświadczam, bo być zawsze powinienem gotów dla chwały imienia twego, moje położyć życie. Lecz cóż to jest? więcejbym dla Ciebie o Panie czynić powinien.

O jakże wiele razy ja sam, i podobno z większą Majestatu twójego obelgą, należącego tobie nie oddałem Ci ukłonu o Panie! oziębłości wiary mojej, nieprzyzwoite twego Majestatu uszanowanie, owa twych dobroczynności niegodziwa niewdzięczność i inne tym podobne życia mojego sprawy; coż były? jeżeli nie jedną chwałę twoją zelżywością? O! jakże wiele razy przechodząc około obraza N. Sakramentu, należącego Tobie o Panie nie oddałem Ci ukłonu? Jak wiele razy! z złą ciałą mego, z nieprzyzwoitą zmysłów, myśli, serca, i wszystkich mocy moich wewnętrznych i zewnętrznych układnością, i podczas mszy świętej, i podczas wystawienia czcigodnego Sakramentu, przed twym stawiłem się obliczem! Jak wiele razy? Należącego honoru, powinnego uszanowania, nie oddałem księżom, kapłanom, ministrom twoim, mało sobie ich poważając, ani na to pomnąc, że ich na tę wybrałeś godność, ażeby chleba i wina istotę powagą, i mocą twoją w ciało i krew twą najświętszą przez

konsekracją przeistaczali! Jak wiele razy, o Jezu! przystępowałem do świętej kommunii z oziębłością duszy i serca mojego, bez przyzwoitej pobożności, bez gorącości ducha. Jak wiele razy przyjmowałem Cię pod temi osobami do przybytku serca, nieprawościami i złemi zmazanego nałogami? Żadnego na poprawy życia mojego nie mając względu. Jak wiele razy? niedbałe było przygotowanie moje do przyjęcia kommunii świętej, po której należącego Tobie, o Panie! nie oddałem dziękczynienia. Jak wiele razy komunikowałem z samego zwyczaju, albo dla oka tylko ludzkiego, żadnego duszy mojej z tąd nieczyniąc pożytku! Po tak wielu razy przyjęciu najwyższego Majestatu Twego, o Boże! powinienem był zostać świętym, a jednak dotąd jestem wszelakich niedoskonałości pełen, bo nieprawościami życia mojego odpor czyniłem łasce Twojej, ażeby we mnie swych nie miała skutków. Dla czego z wstydem, chańbą i konfuzyją moją, wyznawam winę moję, i skarzę sam na siebie w obecności Ziemi i Nieba, i z tym się oświadczam, że złe nieraz, ale tysiąc razy uczyniłem, nie zawdzięczając miłości Twojej, dla bezbożności życia mojego, i oziębłości wiary.

Żałuję o Boże mój! za wszystkie grzechy moje, za wszystkie! nie opuszczając

ani jednego. Ale osobliwiej ubolewam i żałuję za te, którem popełnił, przez nieuszanowanie obecności Twojej w najświętszym Sakramencie. O! dobroci Majestacie, i piękności nieskończona! jakem ja się odważył obrażać Ciebie wtenczas, kiedym Cię powinien był kochać. Ja nie wiem jeżeli jest takie stworzenie w całym świecie, któreby było tak niewdzięczne dobroci Twojej, jako ja. Ale któż doda wzdychania mojemu sercu, i łez oczom moim, ażebym mógł dostatecznie żałować za moje winy. Ja wyrzekam się i brzydę wszystkimi złościami mojemi. Chciałbym wiedzieć co mam czynić mój najukochańszy Zbawicielu. Chciałbym wiedzieć co mam czynić ażebym mógł nadgrodzić i wrócić Ci ów honor, który tyle razy odebrałem Tobie, przez nieuszanowanie Twoje w tym Sakramencie. O! jakżeby mi była miła śmierć moja, gdybym w tym zaraz momencie mógł umrzeć z żalu, zem Cię obraził. Boleję dla tego, że żal i skrucha moja nie jest taka, jakaby być powinna! A że wiem, iż siły moje na to nie wystarczą, ażebym mógł mieć prawdziwy żal i skruchę, jeżeli Ty o Boże! nie dopomożesz. Tobie upokarzam się, i proszę i suplikuję ażebyś mi w tym dopomógł; o co Cię proszę przez zasługi najokrutniejszej męki Twojej, i przez przyczynę najświętszej Matki Twojej.

21

Obroć o! Panie łaskawe oczy Twoje nie na niegodność, ale na potrzebę moją, bo im większa jest nędza moja, tym więcej potrzebuję miłosierdzia Twojego. *Zmituj się nademną Boże według wielkiego miłosierdzia Twego.* Psalm 50. Zdaje mi się, iż mam wielkie nieupodobanie, żem Cię obraził. Widzi mi się, że mocno nienawidzę grzechy popełnione, ale niechaj będzie jak być może największa ta nienawiść grzechów, poznawam, iż jest mała, nikczemna, i właśnie jak jedno nic w porównaniu z onem sprawiedliwym zadosyćczynieniem, które jest powinno nieskończonemu Majestatowi Twojemu, dla czego suplikując, ażebyś przyjąć raczył też samą nienawiść, którą masz przeciw grzechom moim w nagrodzie niedoskonałości, nienawiści mojej ku popełnionym zbrodniom i wszystkim grzechom, oraz owę skruchę i żal gorzki, dla którego tak bardzo nieukontentowane i strapione najbardziej było w Ogrójcu najśrodsze serce Twoje. Ach! najukochańszy mój Zbawicielu użyż litości, użyż miłosierdzia i odpuszczenia: *i według mnożstwa litości Twoich zglądź nieprawość moją:* Psalm 50. Cieszę się, iż siły moje nie potrafią zadosyć uczynić sprawiedliwości Boskiej za tak wiele moich nieprawości. Cieszę się, że tylko Ty sam Panie mój Jezu Chryste możesz dostatecznie i nad-

obficiéj sam sobie za mnie za dosyć uczynić, bo chcę i pragnę byđź obowiązanym za wszystkie łaski saméj Twojéj nieograniczonéj miłości, i to całém życiem moim, i całą wiecznością. Uważając nędzę moję, uznaję się byđź [wcałe niegodnym łaski Twojéj, i pomnąc na moje sumienie niezliczonemi obciążone nieprawościami, jużbym miał przyczynę w tym rozpaczać miłosierdziu. Ale niech się to nie stanie, ażebym kiedykolwiek miał tę Majestatowi Twojemu uczynić krzywdę. I chociażbym zastużył sobie co więcéj nad samo piekło, jednakowoż i to bynajmniéj smucić mnie nie będzie, bo oczy moje obracam ku nieskończonéj Twojéj dobroci, która duszę moję nie wypowiedzianą zbawienia cieszy nadzieją. Wiem zapewne, że Ty Panie niechcesz śmierci grzesznika, ale raczój ażeby się nawrócił, i żył. Otoż teraz rezolwuję się o Panie! nie być tym, czym byłem, i ponieważ wiem, że Ty sam o Boże wzniecasz we mnie to pragnienie święte nawrócenia się do Ciebie, jak mam nie ufać, iż się spełni nademną miłosierdzie Twoje, i że dokończysz skutecznie we mnie zaczęte nawrócenie moje, do Ciebie? Spodziewam się od Ciebie wszelkiego dobra, i w tym i wprzyszłym życiu, bo jakże nie mam się spodziewać od Ciebie doczesnego lub duchownego dobra, kiedy już do

tego przyszło, żeś mi się darował wszystko w najświętszym Sakramencie.

Spodziewam się od Ciebie wiecznego duszy mojej zbawienia, albowiem dla tego Tyś mnie stworzył, Tyś mnie odkupił i zostawiłeś mi pewny znak, najbezpieczniejszy przysługę chwały zastaw w najświętszym Sakramencie. A że do dostąpienia zbawienia powinienem takich szukać sposobów, bez których zbawion nikt być nie może, od Ciebie spodziewam się ratunku do ich znalezienia i wszystkiemi chwycenia się siłami. chcę zachować, o Boże mój, Twoje ś. Przykazania, i mocno postanawiam nigdy żadnego z nich z Twoją obrazą nie przestąpić. Nigdy już nigdy obrażać Cię nie chcę. Już nigdy dla jakiegokolwiek największej przyczyny. Niechaj precz idzie cała substancja, honor, zdrowie, i samo życie, wolę bardziej stracić wszystko dobro, i przyjąć wszystko złe, którekolwiek na mnie dopuścić możesz, choroby, nędzę, kalumnie i inne tym podobne krzyżyki, niżeli chociaż raz na jakikolwiek grzech zezwolić.

Nie ufam jednak siłom moim, bo z nich nie mogę sobie nic dobrego obiecywać. Jestem słaby, niestateczny, jako jedna trzecina próżna, którą wiatr na którą chce nakłoni stronę, i wiem dobrze, że nie mam potemu sił, ażebym mógł

wytrwać w świętym przedsięwzięciu od rana, do wieczora. W Tobie samym ufam i od Ciebie samego spodziewam się téj łaski, że od tych moich zaczętych nie odstąpię zamysłów. Niech się uzbroi przeciw mnie cały świat i wszystka całego piekła potęga, mam nadzieję w Tobie że twą wsparty łaską, mieć nic nie będę czego bym się miał obawiać, albo co by mnie ustraszyć miało, i od tego odwieść przedsięwzięcia, ponieważ wiem, że dla mnie umyślnie jesteś obecny w najświętszym Sakramencie, ażebyś mnie w moich potrzebach ratować i we wszystkich niebezpieczeństwach bronić raczył. *Nagotowałeś przed oczyma memi stół naprzeciwko tym, którzy mnie trapią: Ps. 22* Przybywaj o Panie! nadziei mojej, uczyn ją stałą, żywą, i gruntowną. Chciałbym mieć nieskończoną nadzieję dla uczczenia Twojego, które Ci się należy, w nieskończonej wielmożności, w nieskończonej dobroci, które mi odkrywasz w najświętszym Sakramencie. Ja teraz widzieć Cię nie mogę, w Majestacie Twoim, który tu jest ukryty, spodziewam się jednak widzieć Cię w Niebie twarz w twarz; tak tak: *Oglądać będę Boga Zbawiciela mojego schowana jest nadzieja moja w zanadrzu moim. Job. 19.*

Jestem Ci nieskończenie obowiązany, o Panie mój Jezu Chryste! za wielkie i

nieporównane dobrodziejstwa, które mi bez liczby wyświadczyłeś, wyświadczasz codziennie i bez przestanku wyświadczać pragniesz. Ale kiedy przypominam sobie mękę Twą, której nieustanną zostawiłeś mi pamiątkę w najświętszym Sakramencie, widzę że to jest co mnie bardziej nad inne łaski do twój obowiązuje miłości. Ah! ani Ojciec mój, ani Matka moja, ani który z najbliższych do mojego należących imienia, lub z najosobliwszych przyjaciół uczyniłby to kiedy, ażeby dla mnie dał się tak srodze u słupa biczować! Głowę cierniem zranić, i na koniec na krzyżu przybić. Jestże na świecie taka osoba, któraby dla przyjaciela, dopiero dla nieprzyjaciela, jakim ja się być uznaję ku Tobie Bogu mojemu na tak ciężkie obelgi, bicze, zelżywości, i śmierć nakoniec sromotną z szczególnej ku mnie rezolwowała się miłości? Ty sam, o Jezu mój! to mogłeś uczynić z wielkością i zbytkiem tej niesłychanej, którą nas ukochałeś miłości. Więc jakże całym sercem i wszystkimi nie mam Cię kachać siłami?

Kocham Cię, o mój najukochańszy Zbawicielu! i z tym się oświadczam, że kochać Cię pragnę nadewszystko ze wszystkich sił duszy i serca mojego. Ty sam odtąd na zawsze będziesz część moja, dziedzictwo moje, Bóg i wszystko moje. *Rzekłem Panie: Tyś jest Bogiem moim*

Psalm 15. *Boże serca mego i część moja, Boże na wieki.* Psalm 72. Jako twa sprawiła to miłość, żeś dla mnie żył na świecie, i za mnie na krzyżu umarł, tak pragnę, ażeby taż miłość to we mnie sprawiła, abym samemu tylko Tobie mógł żyć i służyć. Gdybym Cię mógł sercami wszystkich Serafinów, i wszystkich dusz świętych kochać, tak kochałbym Cię prawdzie, ale ponieważ serce moje tak nie może Cię kochać. Ofiarując serce moje, jest prawdziwie nędzne, gnuśne, tępe, ale racz je przyjąć jakie jest. Serce moje już więcej nie będziesz moje, ale Jezusa Pana, wszystko Jego, ze wszystkim statecznie, nieodmiennie i aż na wieki.

I jakąż trudność mieć mogę w tym, ażebym wszystek cały ze wszystkimi siłami mojemi duszy i ciała był Jezusa Chrystusa, uważając że Jezus Chrystus stał się wszystek mój w najświętszym Sakramencie. Dał mi w téj Ołtarza Tajemnicy tak wiele, że gdybym w tym życiu doczesnym o co więcej go prosił, mógłby mi odpowiedzieć, że nie ma co więcej mi dać! dawszy mi wszystko, dając mi całego siebie w najświętszym Sakramencie. Nie byłaby to wielka niewdzięczność moja? gdybym w nadgrodzie temu Panu nie dał całego siebie? Zważając tę rzecz malinką którą być się uznawam, i to maluczko co ku Boskiej mogę

uczynić chwale. Jakże nie będę się musiał zawstydzić, jeżeli i téj malinkiej rzeczy umniejszę Bogu mojemu? Szczęściemby to było dla mnie, gdybym się wszystek na Boską udał służbę. Co nakoniec niech tak będzie o Panie! o mój najmilszy Jezu! Tobie oddaję i ofiaruję dziś, na zawsze ciało i duszę moję: zmysły i wszystkie potencye, moje pamięć, rozum, i wołą moję, bo chcę nic sobie nie zachowując wszystek być twoim. Ale cóż to jest? że serce moje do rzeczy tych lgnie, i zaraz się wiąże, które mojej dotyczy się osoby, teraz tak jest twarde jak kamień, ani się kruszy, ani od ognia twój topnieje miłości, która całym za tak wielkie łaski rozkazuje Cię kochać sercem. Ah po tak wielu w tym Sakramencie, twoją Wszechmocnością uczynionych cudach, uczynj jeszcze o Boże ten jeden cud, to jest, ażeby serce moje Twoją paliło miłością. Zaczynij we mnie teraz ten cud, o Panie! o to Cię bezodwłocznie proszę dla kochania Twego za twoję tak wielką ku mnie miłość.

W nagrodzie i niedostatku słabości, i nieudolności mojej ofiarujęc owę gorącą miłość, którą Cię kochali, kochają, i kochać będą wiecznością wszyscy święci Aniołowie, wszyscy Twoi święci, i sama Królowa wszystkich Świętych najświętsza Marya Panna, niepokalana Matka two-

ja. Teraz idę szukać, które serce, jaką miłość, mogłbym Ci ofiarować o Boże, któreby podług przyzwoitości i własnej sposobności mogło kochać Cię jak należy, tak dla wysokości Majestatu Twojego, jak dla nieskończoności, dobroci Twojej, lecz gdyby wszystkie całego stworzenia serca jednym stały się sercem, nie wystarczyłyby jego siły, ażeby tak Cię kochało, jak się należy, Ty sam kochać się możesz tak jak tego godzien jesteś, i wprawdzie tak sam siebie samego kochasz, miłością taką, która Tobie jest właściwa. Zatym ofiarując, o Jezu najśłodsze serce Twoje, i owę nieograniczoną miłość, którą sam siebie kochasz Ofiarując owę miłość, którą Bóstwo Twoje w Najświętszym Twoim kocha się człowieczeństwie. Nad to i owę oddając miłość, którą wzięła od Ciebie ludzka natura, nasza kocha, czci, adoruje, i chwali Bóstwo Twoje. Niech będzie poehwalona zawsze miłość Boga Ojca, miłość Boga Syna, miłość Boga Ducha Świętego Ja zawsze osobliwszą na sercu moim czuję pociechę, z owéj najosobliwszój chwały, którą odbiera od rozumnych stworzeń Jezus Chrystus, Bóg prawdziwy i człowiek prawdziwy w najświętszym Sakramencie.

Uważając, że chleb w rękach kapłana na te konsekracji słowa: To jest

ciało moje, nie jest więcéj chlebem, ale się przeistacza w ciało Jezusa Chrystusa, zawołać z podziwieniem muszę: Ah! słowa Wszechmocności Boga mego pełne! Powiedz, o Panie, te dwa słowa nad sercem moim, i konsekruj go sobie, mów nad nim: To jest serce moje, stanie w nim zaraz odmiana cudowna, i będzie za Twemi słowy odmienione i przeistoczone serce moje, w serce Twoje. Powiedz te kilka słów, o Boże! nad sercem moim, który jesteś kapłanem przedwiecznym, i Pan mój Jezus Chrystus, rzeknij tylko słowem, i tak się stanie jak powiesz, bo moc wszystkich słów Twoich jest nieskończona. Pragnę serca Twego Panie, ażebym Cię kochać mógł miłością Tobie właściwą, i mówić to ku chwale Twojej w duchu i w prawdzie, co niegdy mawiał Paweł święty: *Żyje ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus*, ad Galat. 2.

Nad to gdy jeszcze przypominam sobie, że Jezus Chrystus zstępuje z Nieba, ażeby ukryty pod osobemi chleb i wina dniem i nocą zostawał z nami, w cymborium zamknięty dla tego szczególnie, ażeby nam swą, którą nas ukochał oświadczył miłość, i skarbami łask swoich nasze zubożycił dusze, znaleźć końca precudownych tu spraw Twoich nie mogę. Ah! co za dobroć, co za łaskawość, co za miłosier-

dzie! Mnie się zdaje jakbym widział w Najświętszym Sakramencie wspaniały tron, na którym zostaje sprawca, i dawca wszelkiego dobra, i to sobie podobieństwo czynię jakbym widział na tym Majestacie króla chwały, który przy obecności asystencyi Niebieskiej, z niewypowiedzianą dobrocią łaskawej pozwala mi audyencyi, ażebym mógł co zechcę u niego sobie uprosić, gdzie widzę wszystkie na to Twoje starania, ażebyś mnie w moich cieszył przypadkach.

Powstańże duszo moja, suplikuj Majestatowi tego Pana, trwaj w prośbach, i miej mocną ufność: że otrzymasz o co prosisz. *Przystąpmyż tedy z ufnością do stolice łaski jego, abyśmy otrzymali miłosierdzie, i łaski znaleźli w przygodnym ratunku ad Haebr. 4.*

Jeżeli zaś uważać będę o co mam tego Pana prosić i czego potrzebuję, widzę, że mi wszystkiego potrzeba, ponieważ na wszystkim mi zbywa, i nie mam w sobie ani jednej prawdziwej cnoty, bo we mnie sama nieprawość panuje. Nie mają końca potrzeby moje, i Ty je Panie widzisz lepiej niżeli ja. Jestem ciemny, światła łaski Twojej niemający, i ta jest pierwsza łaska, o którą proszę: *Panie, abym przejrzał: Lucas 18.* Oświeć mnie o światłości prawdziwa! o światłości przedwieczna Panie mój, który przyszedłeś na

świat, ażebyś oświecał każdego człowieka. Daj mi poznać nikczemność moją, ubóstwo moje, i moje ostatnią nędzę, ażebym poznając siebie samego przed Tobą się głęboko upokorzył. Albowiem z niedoskonałości upokorzenia mego wszystkie moje pochodzą defekta. Jestem wprawdzie podobien lucyferowi, złych hetmanowi Aniołów, pełen próżności, i upodobania w samym sobie, który wiele o sobie rozumie, i pragnę tego aby wiele o mnie rozumieli ludzie. I z tąd pochodzi, że z jednego w drugi grzech wpadam i do pierwszych wracam się złości, bez żadnej życia mojego poprawy. Każdy mój grzech jest skutek i ukaranie pychy mojej. Ah! żebym mógł być pokornym i wprawdzie upokorzonego serca, jak być powinienem! ponieważ i Ty będąc tak wielkim Panem i królem chwały w tym upokorzyłeś się Sakramencie, a upokorzyłeś się tak, że w tych tu przymiotach Wszechmocności, nieograniczoność, dobroć, i inne Bóstwa Twego utaiłeś własności. Proszę Cię teraz o prawdziwą i nie zmyśloną pokorę, albowiem bez téj, nie jestem sposobny do odebrania którejkolwiek łaski Twojej, i ta sama jest, która człowieka sposobi do otrzymania wszystkich dobrodziejstw Twoich. Ja prawda nie wiem co to jest pokora, ale wiem jak bardzo mi jest po-

trzebna. I dla tego Cię o nią proszę o-  
wę precudowną pokorę, którą Twój Ma-  
jestat w tym uniżyłeś Sakramencie. O!  
Boże nieskończonej! wszechmocności i nie-  
pojętej pokory, poniż moją wyniosłość i py-  
chę, i daj mi serce skruszone i upokorzone.

Przy pokorze jeszcze o jedną poważam  
się upraszać Cię łaskę o Boże mój! to  
jest, ażeby we mnie były pomnożone,  
żywa wiara, gruntowna nadzieja, i miłość  
gorąca. Te cnoty są mi nad inne do  
zbawienia potrzebne. Ale ah! jakże nie-  
dbały byłem w ponowieniu i ćwiczeniu  
się w aktach tych cnót teologicznych.  
Jak wiele razy, i przez jak długi czas nie  
uczyniłem żadnego aktu ani wiary ani  
nadziei, ani miłości, lubo do tego obo-  
wiązany byłem. Zatym o Panie mój Je-  
zu Chryste, który w Najświętszym Sakra-  
mencie raczyłeś nam zostawić tajemnicę  
wiary, zastaw całej naszej nadziei, zwią-  
zek miłości, użyż mi téj łaski, ażebym  
w życiu tym, częstote tych cnót świętych  
ponawiał i powtarzał akty, a tak do ich  
częstego przyuczony ponowienia mógł  
ich potym dobrze ku zbawieniu mojemu  
użyć w godzinę śmierci. Spraw to, aże-  
bym godnie i przyzwoicie żył i umierał,  
w świętej Twojej wierze z gruntowną na-  
dzieją i w twój miłości. *Daj mi o Panie  
Jezu wiary, Nadziei i Miłości pomnożenie.*

Nad to suplikuję Majestatowi Twojemu

o Boże mój, ażebym żył na tym świecie w miłości z bliźniemi mojemi. Przykazałeś ich kochać, ja tego nie zachowałem. Kocham niektórych z affektem, innych dla interesu, a żadnego podobno dla miłości Twojej. Kocham tych, którzy mi dobrze czynią, ale nie umiem kochać i dobrze czynić tym, którzy mnie nie nawidzą. Czasem chcę to mieć o sobie rozumienie, że kocham wszystkich, ale mam wielką przyczynę obawiać się, ażebym w prawdzie nie kochał ich ową miłością chrześcijańską, którą kochać wszystkich obligowany jestem. Więc Ty o Panie, który w postanowieniu Najświętszego Sakramentu, dałeś mi wielki miłości przykład, racz dać mi łaskę tę ażebym Cię świętobliwie w kochaniu bliźniego tak przyjaciela, jako i nieprzyjaciela naśladował. Dla czego oświadczam się teraz, że wszystkich bliźnich moich kocham, prawdziwie i szczerze, dla miłości twojej, i że w osobności kocham tych wszystkich, którzy mnie nienawidzą. Daj im o Panie wszystko dobre, które ja mam, mieć mogę albo mieć pragnę, łączę tę prośbę moję z ową twą modlitwą, którą prosisz Boga Ojca na krzyżu, ażeby odpuścił krzyżującym Ciebie. Spraw o Panie! ażebym żył zawsze ze wszystkimi w miłości, i żył tak aby nigdy z przychyny mojej nie był zerwany miłości

Chrześcijańskiej związek, oraz *ażebym kochał bliźniego mojego, tak jako Ty ukochałeś mnie.*

Nadewszystko potym suplikuję łaski swój, ażebym żyjąc zawsze z twą świętą zgadzał się wola. Przyjmuje na czas życia i śmierci mojej wszystko to, co sporządziła dla mnie nieskończona Opatrzność twoja. Niech się stanie we wszystkim nie moja, ale najświętsza wola twoja. Tego chcę o Panie! co się Tobie podoba, i co Ty zemną chcesz uczynić, i tego pragnę dla tego samego, że taka jest wola twoja, i to w wszystkich okolicznościach, które twój świętej podobają się woli. Łączę o mój najukochańszy Zbawicielu, wolą moję z ową twą wolą, którą ofiarowałeś w Ogrójcu Bogu Ojcu, z najdoskonalszym poddaniem siebie samego, jemu i o to proszę, ażebys mnie w tym przedsięwzięciu twą utrzymywał łaską. Ty sam mnie nauczyłeś w Pacierzu *Ojcze nasz*, mówić. *Bądź wola twoja*, i lubo codziennie to mówię, ale częstokroć ustami tylko nie sercem, teraz mówię prawdziwie i całym sercem *Bądź wola twoja*, i tak modlić się będę zawsze w szystkich moich potrzebach *Bądź wola twoja jako w Niebie tak i na ziemi.* Spraw o Boże mój ażebym dnia dzisiejszego i w całym życiu moim stała się ze mną najświętsza wola twoja. Daj mi poznać rzeczy te które

się Tobie podobają, i użyż mi łaski, ażebym się w nich kochał i czynił je.

Nie dla siebie tylko o wspomniane Boże mój upraszam Cię łaski, ale i dla wszystkich dusz, które krwią twą przenajdroższą odkupiłeś, a osobliwie dla tych które w świętym katolickim zostają Kościele, a najosobliwiej zaś dla tych, których Imiona są wpisane w księgi Bractwa najświętszego Sakramentu. Ja wyznaję i trzymam tych wszystkich, którzy są zgromadzeni w tej pobożnej ustawie jako moich własnych braci i siostry w Chrystusie, Panu jednym duchem i umysłem na to w tym zgromadzonych Bractwie ażeby Cię czcili i twemu kłaniali się Majestatowi, i dla tego wszystkich polecam całym sercem łasce i opiece twojej, racz im dać gorącość ducha do uniknięcia wszystkich grzechów, do promocyi nabożeństwa i pomnożenia chwały najświętszego Sakramentu. W intencyi, która mam dostąpić odpustów, i być uczestnikiem zasług przenajdroższej męki twojej, polecam ci o Panie mój Jezu Chryste najprzód Rzymski Apostolski twój kościół, prosząc Cię ażebyś mu dać raczył pomnożenie przez wykorzenie heretyków i nawrócenie niewiernych. Potym najwyższego Pasterza Rzymskiego następcę i Wikarego twego, supplikując Majestatowi twemu ażebyś mu asystować raczył,

oświecając rozum i wolą jego, ażeby skutecznie wszystko to czynić mógł co jest albo być może z honorem Boskiego twego Majestatu.

Polecam opiece twój wszystkich całego duchowieństwa, Prałatów i tych którzy pasterskiego urzędu ciężar na swych dźwigają ramionach, prosząc Cię ażeby włożoną na siebie funkcją piastowali godnie w przeprowadzeniu i dyspozycyi dusz chrześcijanskich z życia doczesnego ku żywotowi wiecznemu. Polecam Ci o Panie nadto wszystkich księży, i Ministrów ołtarza twojego, i proszę Cię ażebyś mi dał łaskę dogodnie konsekrowania, przyjmowania i administrowania wiernym z najświętszego Sakramentu, z taką wiarą, czystością, nabożeństwem, czcią i uszanowaniem, które są przyzwoite téj tak wielkiej tajemnicy.

Polecam także protekcji twojej wszystkich Panów katolickich, którym pozwoliłeś władzy i panowania doczesnego ażeby w pokoju między sobą żyjąc, bronili: od nieprzyjaciół stolicy Apostolskiej. Polecam oraz i wszystkich nędznych grzeszników łaskowości twojej, dla których zbawienia stałeś się człowiekiem i po trzydziestu lat życia śmierć sromotną na krzyżu podjąłeś, proszę Cię o mocną dla nich pomoc, ażeby się postrzegli, nawrócili, i otrzymanej raz łaski nie puszczali

nigdy. Polecam Ci wszystkich moich krewnych, przyjaciół i dobrodziejów, i tych wszystkich, którym jakimkolwiek sposobem jestem obowiązany, i proszę ażebyś ich uszczęśliwił, dając im łaskę do dobrego używania rzeczy doczesnych, ażeby takim sposobem mogli do wiecznej dostać się szczęśliwości: *i tak niech wzywają dóbr doczesnych, ażeby dla nich nie stracili wiecznych.*

Polecam Ci jeszcze dusze w Czystcu będące, a te w osobności, za które modlić się powinienem, albo z miłości, albo z powinności, albo z sprawiedliwości, a potom te najosobliwiej, które były nad inne nabożniejsze do najświętszego Sakramentu: jako też i te, które miały osobliwsze do twojej najświętszej Matki nabożeństwo. Za te wszystkie ofiaruję o mój dobry Jezu, rany twe, konanie, śmierć, i wszystkie zasługi twojej najboleśniej Męki. Jestem pewny, że Ci są przyjemne Modlitwy za te dusze, które nad inne są twojej godniejsze miłości. Racźże nakłonicz uszy twe ku modlitwie mojej, którą Ci ofiaruję głosem kościoła świętego; *wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świecami twojemi na wieki, bo miłosierny jesteś.*

Ah mnie nieszczęśliwemu! już mi się przykrzy jako widzę to Nabożeństwo lubo

krótkie. Ah co za wstyd dla mnie! nie przykrzy mi się konwersacya lub z przyjaciółmi, lub z innemi chociaż podejrzanemi osobami, i to przez pięć, sześć, i więcej godzin. Owszem taż konwersacya jest mi rozrywką myśli, upodobaniem i rozweseleniem serca. A to tylko godzinne nabożeństwo, na którym z tobą Bogiem i Stwórcą moim rozmawiam, tak mi się przykrzy, że tęskniąc sobą radbym go jak najprędzej skończył, i ta malinka godzina całym prawie staje mi się rokiem. Ale duszo moja cóż to jest takiego? Należało, ażebyś pod czas tego godzinnego nabożeństwa mdlała z radości, topniała z miłości, jak więc воск topnieje od ognia, bo któraż być może pożyteczniejsza i zbawienniejsza dla Ciebie konwersacyja, lub zabawa? Gdzie lepiej mieć się możesz jak w towarzystwie kompanii z Ojcem i Bogiem twoim, który jest wszystek twój? A postaremuż bardzo przykro widzieć się być w jego kompanii? co za wstyd i konfuzya twoja.

Ja o mój Panie bardzo ubolewam, iżem jest niewdzięczny i oziębły ku twemu Majestatowi; z kąd w nagrodę mojej nieudolności ofiaruję Ci wszystkie chwwały, adoracye, i honory, któremi uczczony jesteś od wszystkich świętych Aniołów w tym, i we wszystkich innych kościołach po całym świecie zostających. Także ofiaruję Ci najosobliwiej owe uniżoności

pełne wszelkiego respektu i miłości: które Ci oddaje Anioł stróż duszy mojej. Ja, o mój Panie nie chcę na krok odstąpić od Ciebie, bez twego błogosławieństwa: *Nie opuszczę Cię póki mi nie pobłogosławisz*: Gen: 32. Prawda że ja sobie na to nie zasłużył dla moich bezbożności, ale upokarzam się z całego serca przed Tobą, jako przed źródłem wszelkiej dobroci, i proszę Cię przez twe najświętsze rany, które chwale, i od nich żebrzę tego miłosierdzia.

Teraz się mówi pięć *Ojcze nasz*, i pięć *Zdrowaś Marya*, do pięciu ran Pana Jezusowych z następującemi Modlitwami.

### M O D L I T W A I.

Upokarzam się o mój Panie Jezu Chryste, Cwaląc Cię w najświętszym Sakramencie utajonego, i proszę Cię przez najświętszą ranę prawej Ręki twój, ażebyś miał miłosierdzie nademną, i użyzył mi łaski twój świętej nigdy Ciebie nie obrażać. Amen.

*Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.  
Chwała Ojcu i t. d.*

MODLITWA II.

**W**ychwalam Cię w najświętszym Sakramencie o mój Panie Jezu Chryste, i proszę Cię przez najświętszą ranę lewój Ręki twojej, ażebyś miał miłosierdzie na demną i użyczył mi łaski twój świętej nigdy Ciebie nie obrażać. Amen.

*Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.  
Chwała Ojcu i t. d.*

MODLITWA III.

**W**ychwalam Cię w najświętszym Sakramencie, o mój Panie Jezu Chryste! i proszę Cię przez najświętszą ranę prawój Nogi twojej ażebyś miał miłosierdzie na demną i użyczył mi łaski twój świętej nigdy Ciebie nie obrażać. Amen.

*Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.  
Chwała Ojcu i t. d.*

MODLITWA IV.

**W**ychwalam Cię w najświętszym Sakramencie, o mój Panie Jezu Chryste! i proszę Cię przez najświętszą ranę lewój Nogi twojej, ażebyś miał miłosierdzie na demną, i użyczył mi łaski twój świętej ni-

gdy Cię nie obrażać. Amen.

*Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała  
Ojcu i t. d.*

M O D L I T W A V.

**W**ychwalam Cię w Najświętszym Sa-  
kramencie, o mój Panie Jezu Chryste! i  
proszę Cię przez Najświętszą ranę boku  
Twego otwartego, ażebyś miał miłosier-  
dzie nademną, i użyczył mi łaski Twój  
świętej nigdy Ciebie nie obrażać. Amen.

*Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała  
Ojcu i t. d.*

L I T A N J A

*o najświętszym Sakramencie.*

**K**yrrie elejson, Chryste elejson, Kyrie e-  
lejson.

Chryste usłysz nasze proźby.

Chryste wysłuchaj modlitwy nasze.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu odkupicielu świata Boże,

Duchu święty Boże,

Święta Trójco jedyny Boże.

Chlebie żywy, któryś z Nieba stąpił

Boże utajony i Zbawicielu,

Żywocie wybranych

Chlebie smaku i roskoszy Królów pełny.

Zmiłuj się  
nad nami.

Ofiario czysta, Zmituj się nad nami.  
Baranku bez zmayı,  
Pokarmie Aniołów,  
Pamiętko cudów Bożych,  
Słowo wcielone mieszkające w nas,  
Tajemnico wiary,  
Manno ukryta,  
Kielichu błogosławieństwa,  
Sakramencie przedziwny i czcigodny.  
Ofiario nad ofiary wszystkie najświęt:  
Ofiario miłościwa żywym i umarłym.  
Niebieska obrońco od grzechów,  
Ofiario cudowna wszystkie cuda prze-  
wyższająca.  
Pamiętko męki Chrystusowej.  
Pamiętko szczególna Boskiej miłości.  
Obfite źródło łask Boskich.  
Najśodszy posiłku dusz wychodzących  
z ciała,  
Zastawie wiecznej chwały.  
Bądź nam miłościw, Odpuść nam Panie.  
Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Panie.  
Od niegodnego przyjmowania ciała i krwi  
Twojej. Wybaw nas Panie.  
Od pożądlivosti ciała i pychy żywota.  
Od wszelkich okazji do grzechu. Wyba:  
Przez pragnienie Twoje, któreś miał od  
pożywania z uczniami Twojemi osta-  
tniej wieczerzy. Wysłuchaj nas Panie.  
Przez ową pokorę, którąś umywał nogi  
uczni Twoich. Wysłuchaj nas Panie.  
Przez najgorętszą miłość Twoję, którąś

Zmituj się nad nami. Zmituj się nad nami.

postanowił ten Naj: Sakrament. Wyśtu:  
Przez Naj: tajemnice Twoje, któreś nam  
na ołtarzu zostawił. Wysłuchaj nas:  
Przez pięć ran Twoich, i przez przebicie  
boku Twego. Wysłuchaj nas Panie!

Abyś nam przymnożyć raczył wiary, czci,  
nabożeństwa ku temu Naj: Sakramen-  
towi. Prosiemy Cię wysłuchaj nas:  
Abyś nam dał łaskę do częstego używa-  
nia tego Sakramentu z czystym ser-  
cem. Prosiemy Cię Panie!

Abyś nas uwolnił od błędów, niedowiar-  
stwa i od wszelkiej ślepoty serca, Pro-  
siemy Cię Panie!

Abyś nam przed śmiercią dał łaskę do  
pożywania tego Naj: Sakramentu, Pro:  
Abyś nas przypuścić raczył do uczestni-  
ctwa wszelkich skutków tego Najświę-  
tego Sakramentu, Prosiemy Cię Panie!

Synu Boży Ciebie prosiemy, abyś nas  
wysłuchać raczył.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy  
świata. Przepuść nam Panie.

Baranku Boży, i t. d. Wysłuchaj nas P.

Baranku Boży, i t. d. Zmiłuj się nad nami.

Kyrie elejson Chryste elejson.

Kyrie elejson. Ojciec nasz i t. d.

*Pamiętkę uczynił cudów swoich miłościwy  
i miłosierny Pan.*

Dał pokarm bojącym się siebie,  
Chleb z Nieba dałeś im Panie.

Wszelką słodycz w sobie mający,  
Z Ołtarza Twego Panie Chrystusa poży-  
wamy,  
Z czego się serce i ciało nasze rozwesela.  
Panie wysłuchaj modlitwę moje,  
A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

*Módlmy się.*

**B**oże, któryś nam w przedziwnym Sa-  
kramencie, pamiątkę męki Twojej zоста-  
wił, daj nam prosimy, abyśmy święte  
tajemnice ciała i krwi Twojej tak czcili,  
żebyśmy pożytek odkupienia Twego w nas  
zawsze czuli.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywe-  
go, któryś z woli Ojca, za sprawą Ducha  
świętego świat ożywił, przez śmierć Two-  
ję uwolnij nas przez straszliwy Sakrament  
ciała i krwi Twojej od wszystkich grze-  
chów naszych, i od wszelkiego złego, i  
spraw, abyśmy zawsze przykazań Twoich  
strzegli, a nigdy się od Ciebie nie oddalali.

Boże który nas na Obraz twój odna-  
wiasz Sakramentami i prawami, prostuj  
drogi nasze w służbie Twojej, a daj nam  
otrzymać dar miłości twojej przez skute-  
czną łaskawość twoją, której się spodzie-  
wamy.

Boże, któryś kochającym Ciebie zgo-  
tował dobra Niebieskie, wlej w serce na-

sze miłość Twoją, aby we wszystkich rzeczach Ciebie nad wszystko kochając, dostąpili obietnic Twoich, które przewyższają wszystkie pragnienia.

Boże, którego miłosierdzie dla każdego jest otwarte, nikogo zgubić nie chcesz, ale pragniesz zbawienia wszystkich, i z tej przyczyny umarłeś i postanowiłeś ten Najświętszy Sakrament. Ciebie pokornie prosimy zbaw nas wszystkich, którzy w Tobie ufamy, a nie zapominaj o zgromadzeniu Twoim, którego jesteś Panem teraz i na wieki wieków, Amen.

## U W I E L B I E N I E

*Najświętszego Sakramentu.*

**I.** Uwielbiam Cię utajony w Najświętszym Sakramencie Boże, który pod tą zasłoną prawdziwie obecny jesteś. Tobie serce moje całe się poddaje, ile że w Tobie się zatapiając prawie ustawać w swój sile musi.

II. Widzenie, dotykane i smak się tu myli, samo słyszenie bezpieczeństwo wierze daje. Dla tego wierzę słysząc co powiedział Syn Boski, nad którego powieść nic prawdziwszego.

III. Na krzyżu ukryte było samo Bóstwo, lecz tu ukryte z Bóstwem i człowieczeństwo; oboje przecież wierząc i wyznając

proszę, o co prosił łotr pokutujący.

IV. Na rany jak niegdyś Tomasz nie patrzę, jednak Cię Bogiem moim wyznaję. Spraw abym Ci zawsze jeszcze mocniej wierzył, w Tobie ufał i Ciebie kochał.

V. O! Pamiętno śmierci Pana, chlebie żywy, życie dający człowiekowi. Pozwól, aby dusza moja Tobą żyła, i w Tobie jak w największej słodyczy sobie smakowała.

VI. Najmocniejsza ofiara Jezu Panie, brudną [duszę moją obmyj najczystsza krew Twoją, której jedna kropelka oczyścić jest zdolna z grzechów świat cały.

VII. Jezu, na którego tu w Sakramencie utajonego patrzę, proszę niech się tak stanie jako żądam i pragnę, abym Cię potym twarzą w twarz oglądając tym widzeniem Twój chwały ubłogosławionym został.

## POZDROWIENIE

### *Najświętszego Sakramentu*

**I.** Bądź pozdrowiony w najświętszym Sakramencie Jezu; błogosław niegodnemu słudze Twemu, aby przez Ciebie błogosławieństwo otrzymał ten, który z siebie przekłętwa jest godzien, i przez Ciebie był zbawiony, który przez siebie na potępienie zasłużył.

II. Bądź pozdrowiony Najświętszy Sakramencie! Tajemnico wiary. Wierzę najukochańszy Jezu, iż tu jesteś obecny ten sam któryś z Ducha ś. poczęty, z Maryi narodzony, na krzyżu umarł, zmartwychpowstał i w niebo wstąpił. Tę wierze poddaję mój rozum i jako niewolnika ofiaruję Tobie, w tę wierze żyć i umierać pragnę.

III. Bądź pozdrowiony najświętszy Sakramencie Zasado nadziei! Mam nadzieję w Tobie zbawienia mojego żywiole. O Boże mojego ufania, tym mnie Sakramentem umierać mającego posil abym nie był zawstydzony na wieki.

IV. Bądź pozdrowiony Najświętszy Sakramencie dowodzie miłości. Kocham Cię najwyższe dobro tu na ziemi, którego mi kosztować pozwalasz zbawiennie, lecz żebym Cię kochać nigdy nie przestawał miłość moją ogniem twój miłości zapalaj.

V. Bądź pozdrowiony najświętszy Sakramencie, chlebie Anielski. Daj mi abym tu Anielskie życie prowadził, który pastwą robactw, to jest grzechów często się karmię.

VI. Bądź pozdrowiony najświętszy Sakramencie, potrawo bojących się Pana. Zbawienną we mnie bojaźń wkorzeniaj, którąbym Cię szanował jak Ojca, obawiał się jak Sędziego, i ażebym Cię nie gnie-

wał ile Ojca i nie naruszał ile Sędziego.

VII. Bądź pozdrowiony najświętszy Sakramencie, Życie ubogich. Zbogać mnie cnot zasługami i posil łaski darami.

VIII. Bądź pozdrowiony najświętszy Sakramencie. Słowo ciałem się stało (tu ziemię pocałować) Mieszkać we mnie, a żebyś godnie mieszkał oczyścić mnie łaską swoją.

IX. Bądź pozdrowiony najświętszy Sakramencie. Boże ukryty i Zbawicielu. Objasnij oczy duszy mojej abym Cię utajonego widział i Zbawicielem doświadczył.

X. Bądź pozdrowiony najświętszy Sakramencie. Wielka zbawienia mego oplatek. Niedozwalaj o Jezusie, aby ten drogi okup, który Cię tak wiele miłości i bólów kosztuje miał być nadaremny.

XI. Bądź pozdrowiony najświętszy Sakramencie. Wiatyku w Panu umierających. Spraw abym z Tobą żył zawsze i bez Ciebie przyjęcia nie umierał, proszę Cię przez tę miłość najgorętszą zbawienia mego, która Cię tu na ziemi zatrzymuje.

XII. Bądź pozdrowiony najświętszy Sakramencie. Zakładzie przyszłej chwaty. Dozwól proszę, abym tego zakładu tak używał, iżbym chwaty wiecznej nie utracił.

P O C H W A L E N I E

*Najświętszego Sakramentu.*

**I.** Niech będzie pochwalony najświętszy Sakrament tylu chwałami ile gwiazd na Niebie, iskrow w ogniu, proszków na powietrzu, kropel w morzu, kwiatów w wiosnie, trawy na łąkach, liścia w jesieni, śniegu i gradów w zimie, ile stworzeń w świecie, albowiem godzien jesteś Panie wszystkich rzeczy tego, który pod postacią chleba i wina ukryty jesteś, prawdziwie Ty jesteś Bogiem utajonym. *Isaiae 45.*

**II.** Niech będzie pochwalony Najświętszy Sakrament tylu chwałami, ile ich nie może uczynić ludzka dzielność, usta wymówić, serca objąć, rozum wymyślić. Albowiem godzien jesteś Panie, Ojczy nasz, który nas karmisz i napawasz codziennie, i którego raz jesteśmy krwią najdroższą odkupieni jako baranka niezmazanego.

1. *Petri 2,*

**III.** Niech będzie pochwalony Najświętszy Sakrament tylu chwałami, ile ich oddają wszyscy Aniołowie, ile cała Trójca Przenajświętsza swą Wszecmocnością udzielać, swą mądrością pojąć, swą dobrocią nażyczyć może wszelkim sposobem w każdym miejscu, w każdym czasie n' wieki. Pan mój i Bóg mój prawdziwie

4



chwalebny, i sławny i wywyższony na wieki. *Dan. 3.*

WESTCHNIENIE

*Ś. Franciszka Xawerego.*

**O** Boże! ja kocham Ciebie,  
Nie dla tego, żebyś mnie zbawił,  
Albo, że nie kochających Ciebie,  
Wiecznym karzesz ogniem.  
Ty, Ty, Panie Jezu całego mnie,  
Ukochałeś na krzyżu,  
Poniozłeś gwoździe i włócznią,  
I wielką wzgardę,  
Niezliczone bole,  
Poty i mdłości,  
I śmierć, a to dla mnie,  
Ah! dla mnie grzesznika.  
Czemuż więc kochać Cię nie mam,  
O Jezu! najukochańszy,  
Nie, abys mnie w Niebie zbawił,  
Albo na wieki nie potępił,  
Ani z nagrody jakiej nadziei,  
Ale jakoś mnie Ty ukochał,  
Tak kocham i kochać Cię będę,  
Dla tego, żeś jest królem moim,  
I dla tego, żeś jest Bogiem moim.

*Bijąc się w piersi trzy razy*

Boże bądź miłościw mnie grzesznemu

*całując ziemię*

Niech będzie pochwalony przenajświęt-

szy Sakrament, teraz zawsze i na wieki wieków, Amen.

### DOKOŃCZENIE.

**O** Jezu! Tyś jest odkupiciel mój zbaw duszę moję. O Jezu! Tyś jest Pan mój zmiłuj się nad niedostatkiem i umartwieniem moim.

O Jezu! Tyś jest nauczycielem moim naucz mnie sposobu pełnienia woli Twojej. O Jezu! Tyś jest światłością moją, oświeć mnie, miłości moja zapal mnie, ucieczko moja przyjmij mnie, słodyczy moja nasyć mnie, wszelkie dobro moje napełnij mnie błogostawieństwem Twoim. Niech proszę uczuje dusza przytomność Twoją, abym duchem Twoim napełniony Tobie żył i umierał.

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny. Zmiłuj się nad nami.

Krzyż Chrystusa niech mnie broni.

Krzyż Chrystusa niech mnie zbawi.

Krzyż Chrystusa niech się mną opiekuje w każdej potrzebie duszy i ciała mego, w mocy Boga Ojca, w mądrości Syna, w dobroci Ducha Świętego, Am: A dusze wiernych zmarłych niech odpoczywają w pokoju wiecznym, Amen.

*Za pozwalającego, starającego się, i łożących na druk téj książeczki trzy Zdrowaś Marya.*

W księgarni i drukarni K. Reyznera w Poznaniu na ulicy Garbarskiej wyszły następujące książki:

Siedem ofiarowań do najdroższej krwi Chrystusowej. Następujące modlitwy ułożone były przez niedawno w Rzymie zmarłego i wielu łaskami słynącego X. Gaspard de Buffalo. Za odprawieniem nowenny z tych modlitw cudowne uzdrowienie otrzymane zostało. 1844, 3 gr:

Wybór modlitw na pięknym pap . . . 1. zł —

Roczniki towarzystwa XX. misyjnarzy do rozszerzania wiary katolickiej na całej kuli ziemskiej, zawierają doniesienia z misyjów, na których zostają misyjnarze. Wychodzą w zeszytach jeden za drugim od 6. do 8. arkuszy na pięknym papierze; cena dla zapisujących się tylko 2. zł: po wyjściu każdego zeszytu 3. Wyszedł już 6. zeszyt 1844.

Wybór pieśni z gorzkiemi żalami, 1. zł —

Modlitwy krótko zebrane poranne i wieczorne z katechizmem mssyonarskim z mszami do śpiewania, gorzkiemi żalami i wielu innymi pieśniami . . . . . 1. zł: 15. gr;

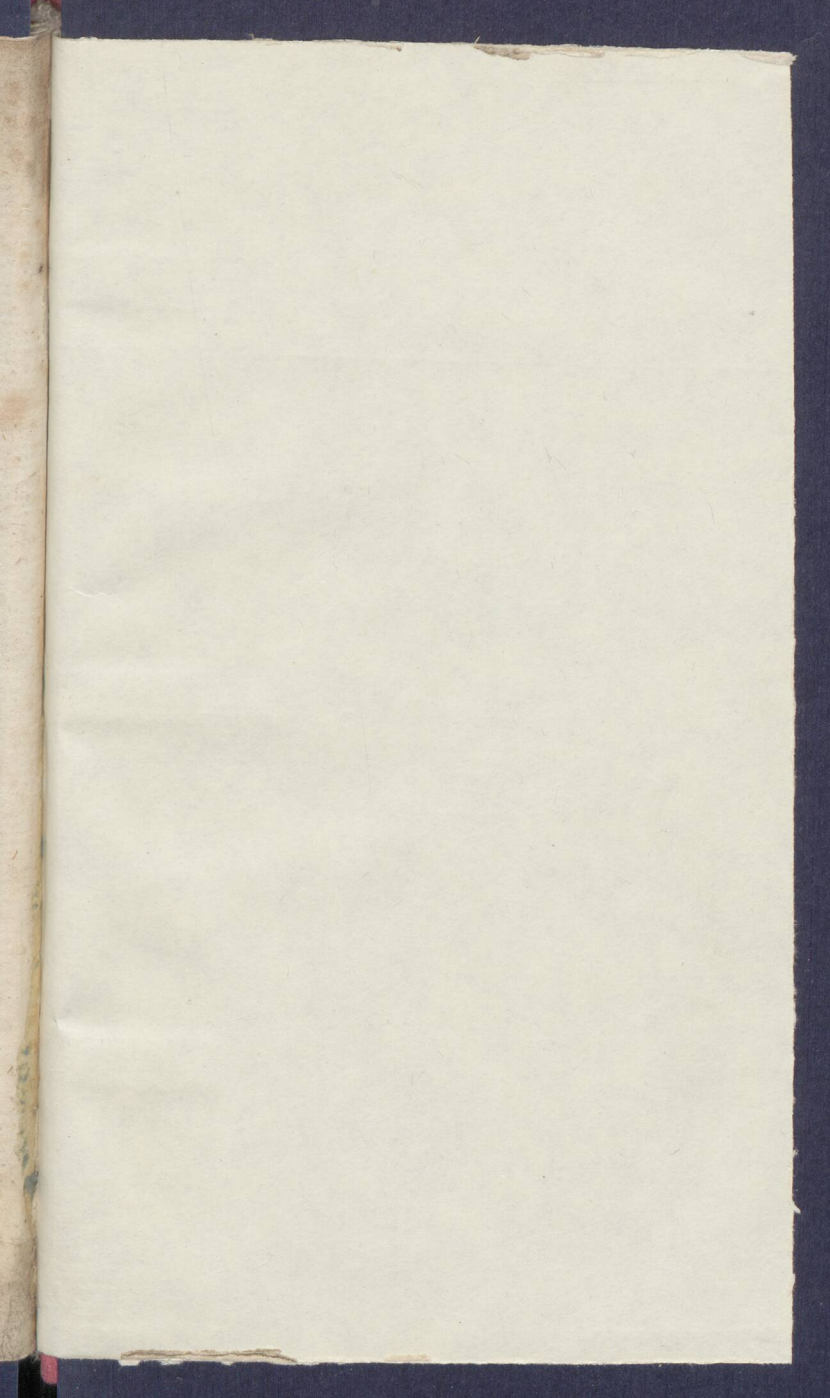
Gorzkie żale, . . . . . — 6. gro:

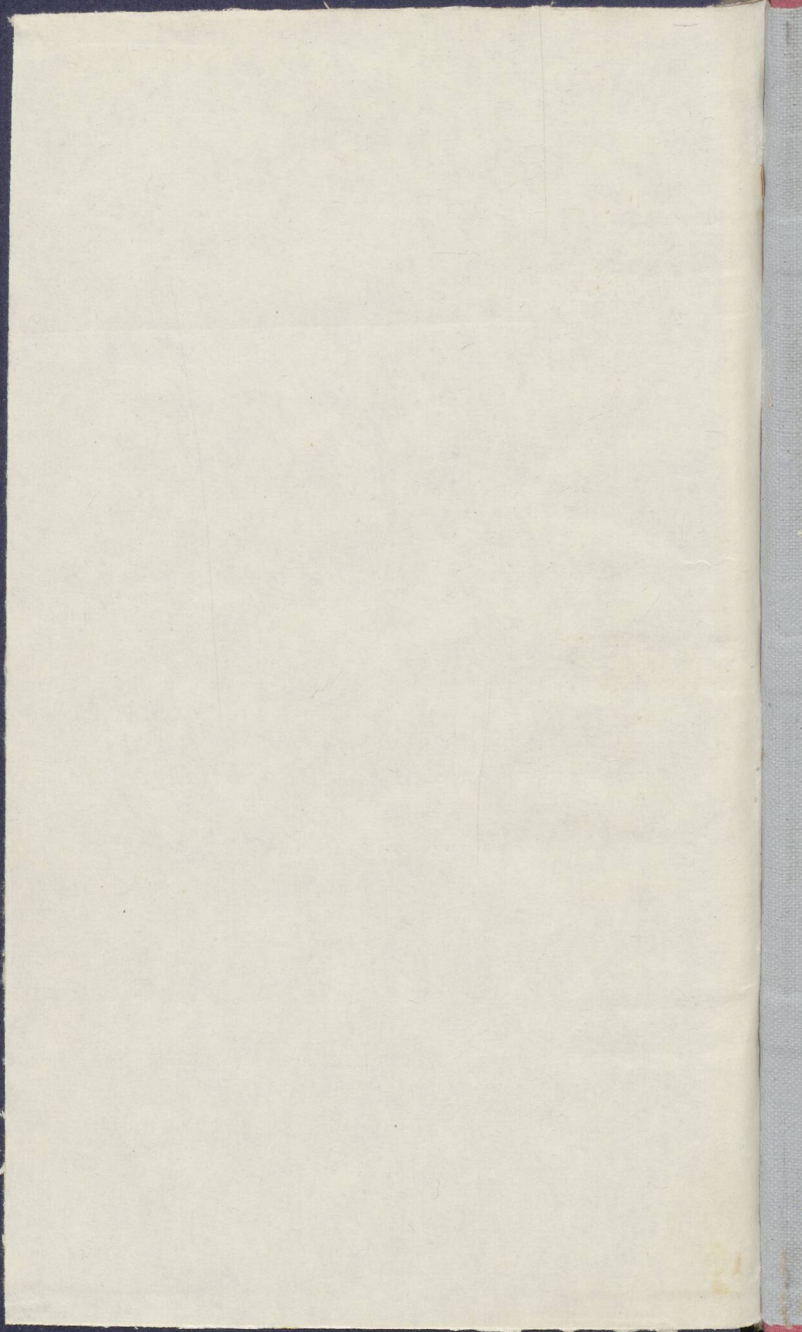
Gorzkie żale franciszkańskie . . . — 6 gro:

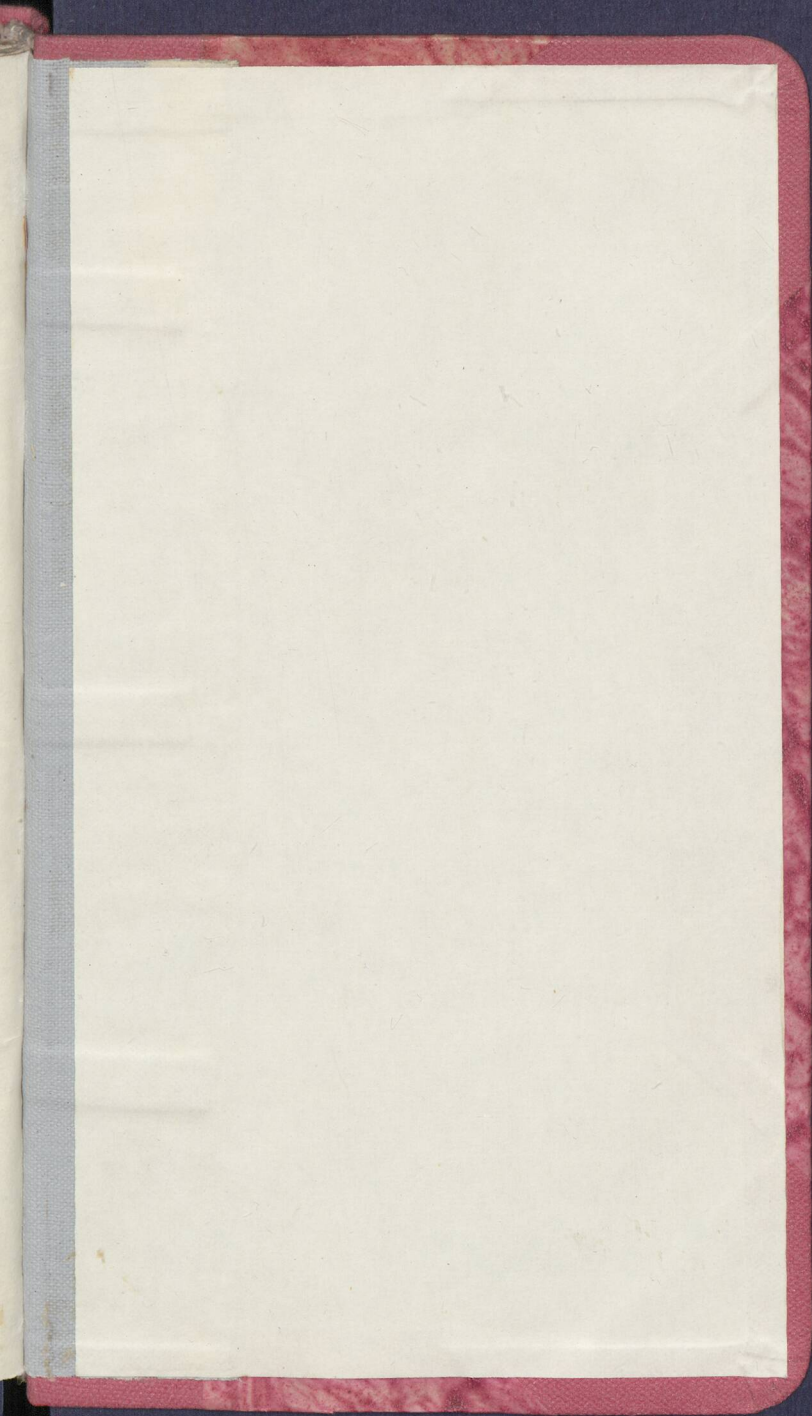
Książkę do nabożeństwa wydaną prez ś. p. Arcy-Biskupa Dunina dostać można w różnej oprawie bardzo tanio.

Wyjdą zaraz z druku:

Nowenna do N. Panny Maryi.  
Stacyje Franciszkańskie.







BIBLIOTEKA GŁÓWNA  
UNIWERSYTETU A.M. w POZNANIU



479174

**Wypożycza się  
tylko do czytelní**